

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciół“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o.p. w Nowe Miście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VI Nowe Miasto-Pomorze, Sobota dnia 10 kwietnia 1926. Nr. 42

## Marnotrawców dziedzictwa swego należy albo wywłaszczyć albo wziąć pod kuratelę sądową.

Mamy w naszym powiecie kilka większych majątków ziemskich, które przedstawiają istny obraz nędzy i rozpacz. Już sam widok zabudowań litości i gorzkie uczucie żala wzbudza, i rumieńcem wstydu pali każdego dbającego o ład, porządek i dobrobyt kraju oraz jego dobrą reputację wobec zagranicy za tych, którzy winni są tej dewastacji ongi kwitnącego stanu gospodarczego danego majątku. Widać się w gruzach zabudowania gospodarze, przerażając liczne i wielkie dziury w dachach i pokryciach tychże pozwalające deszczowi i wodzie bezkarnie niszczyć zebrane plony i inwentarz, a często narażając nawet na szwank zdrowie rodzin robotniczych, w których mieszkaniach w czasie deszczów i roztopów istne tworzą się kałuże, rozwalone parkany, poobalane płoty, porozrzucane i w zupełnym zaniedbaniu leżące, na pół albo całkowicie zepsute maszyny i inne sprzęty gospodarcze, to jawny oraz niezbity dowód do ruiny doprowadzonego gospodarstwa. Jeżeli się jeszcze doda brak wszystkiego i zboża, a przede wszystkim inwentarza, albo stan taki, że pozal się Boże, gdzie koniska lub woły obecnie, kiedy się ma rozpocząć wiosenna praca w polu, w takim są stanie, że i „stara baba miechem by je uśmiercić była w stanie“ to aż rozpaczyć bierze człowieka na ten obraz spustoszenia, który się tu dokonał i z trwogą pyta się, co będzie dalej; jak będzie możliwym uprawić rolę, obsiać pola i żywić kilka lub kilkanaście rodzin robotniczych do czasu przyszłych żniw. Szkoda stąd wynikająca nie tylko dotknie właściciela lub gospodarza danego majątku, ona swemi zgubnymi skutkami obejmie wszystkich z majątkiem tym związanych ludzi jak robotników, urzędników folwarcznych oraz służbę folwarczną, a przede wszystkim dotknie da się we znaki całej gospodarce krajowej. Bo ziemia, to matka nas żywiąca, zaniedbanie uprawy każdej pieczę ziemi, to ujęcie ludności na niej żyjącej chleba i pokarmów, to skazywanie jej na głód i nędzę. A nam potrzeba produktów rolnych nie tylko na wyżywienie własnej ludności, ale i na wywóz zagranicę, abyśmy w zamian za nie otrzymywać mogli z tamąd inne nam potrzebne artykuły.

Jeżeli się zważy, że ten stan rzeczy w tych wypadkach, to nie skutek nieomówionych gospodarczych kraju, lub braku kredytu, ale spowodowany nieudolnością a jeszcze bardziej lekkomyślnością, rozrzutnością, marnotrawstwem danego właściciela lub gospodarza, to uczucie uburzenia rodzi się względem sprawcy tego spustoszenia. Czyż bowiem można usprawiedliwić tych, którzy wobec ciężkiego położenia kraju mając być oszczędnie, skromnie, i odmawiając sobie wiele przyjemności, umieją dogadzać bez wyrzutów sumienia wszystkim swym zachciankom często zdrożnym i potwornym. Muszą być bale i wieczorki, muszą być karty, kobiety, kieliszki, muszabyćdrogo kosztujące niepotrzebne wyjazdy do Warszawy i innych większych miast, a nawet aż hen na krańce do Zakopanego, na halanki lub na polowania hen daleko na kresy wschodnie, kiedy potrzebny jest każdy grosz na podtrzymanie podupadającego gospodarstwa, aby jerałowate odzagłady i ruiny. Pobieżliwość wobec takich marnotrawców, lekkoduchów, szkodników majątku krajowego ustać musi. Wobec groźby położenia kraju, każdy świadom odpowiedzialności, która na nim jako obywatela polskim spoczywa, a zwłaszcza jeżeli dierży w swym ręku polać znaczną ziemi, naszej żywicieli, winien z wytężeniem wszystkich sił pracować w znoju i pocie nie tylko dla własnej korzyści, ale i dla dobra kraju. A jeżeli tego obowiązku albo spełnić nie jest w stanie, albo nie chce, to trzeba mu jego majątek odebrać i przekazać w ręce takie, które i będą mogły i będą chciały nim uczciwie i z pożytkiem dla siebie i innych zawiadować.

Oczywiście, że takie bezwzględne postępowanie zastosowane być powinno jedynie wobec winnych, a nie wobec tych, którzy nie z własnej winy znajdują się w trudnym położeniu i w ciężkich warunkach. Tym rząd z pomocą spieszyć winien, aby im dać możliwość podtrzymania gospodarki, ale tam gdzie zachodzi

bezdenna lekomyślność, rozrzutność, marnotrawstwo, tam nie tylko rząd ani grosza kredytu udzielić nie powinien, bo ten grosz nie pójdzie na podźwignięcie go-

spodarstwa, ale na dalsze marnotrawstwo, lecz ponadto winien zastosować całą surowość przysługującego mu prawa wywłaszczenia.

## Gospodarka w Kasach Chorych! — Brak 20 proc.

Kasy Chorych w Polsce nie mogą się wyliczyć z 20% rozchodów.

Falszną okazuje się gospodarka kas chorych. Dużo na ten temat było i jest i zawsze będzie załów i krzywd, póki będą istniały kasy chorych w dotychczasowych rozmiarach. Na komisji budżetowej podnoszono z naciskiem, że pomimo powszechnego rozgoryczenia i ostrych zarzutów przeciwko kasie chorych — ministerjum pracy nie ogłasza oficjalnych i dostępnych dla wszystkich sprawozdań rachunkowych z finansowej działalności kas chorych. Istnieją niewątpliwie powody takiego pokrywania cieniem gospodarki kas.

Oficjalnie enuncjacje ministra pracy głoszą, że koszty administracyjne w kasach chorych wahały się od 8 — 12 procent wpływów, a przeciętnie dla całej Polski wynoszą 11 procent. Tymczasem analiza dostępnych dla opinii publicznej materiałów wskazuje zupełnie co innego. Jeżeli sięgniemy do opublikowanego w lipcu 1925 roku sprawozdania Związku kas

chorych, to zobaczymy, że suma wpływów pieniężnych w roku 1924 do kas chorych wynosiła 113.281.451 zł.

Z tej sumy kasy chorych na leczenie wydały 37.899.546 zł. a na zapomogi pieniężne — 25 milj. 134 tys. 224 złotych. Pozostała suma, a mianowicie 50.247.681 zł. stanowiąca 44 procent wpływów, została wydana na inne cele.

10 procent odlicza się według ustawy na kapitał zapasowy a 11 procent na administrację.

Co jednak dzieje się z temi pozostało 20 procent, które pozostają? Gdzie one się podziewają i gdzie giną bez wieści?

Niewątpliwie albo na administrację, która w kasach chorych jest najbardziej nieudolną, jaką kiedykolwiek Boże słońce oglądało, lub też poprostu na robotę polityczną i czerwoną agitację.

## Kampanja naszej flotylli morskiej i rzecznej rozpocznie się dnia 1. maja.

Teżoroczna kampanja letnia naszej marynarki wojennej rozpocznie się w dniu 1 maja. Uruchomione w kampanji będą prawie wszystkie jednostki bojowe, użyte do szkolenia kadr marynarki wojennej.

Równocześnie z tem rozpocznie się kampanja letnia flotylli rzecznej.

Raidów zagranicznych polskich statków wojennych w rb. prawdopodobnie nie będzie z względów budżetowych.

Jedynie transportowa wojenna „Wisła“ i „Warta“ będą kursowały normalnie pomiędzy Gdynią i Gdańskiem z portami zachodu.

## Próby wywołania rozruchów w Lublinie, które chybiły celu.

Lublin, 4. 6. Dziś rano zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie około 200 ludzi przed magistratem i wysłał delegację do prezydenta miasta Szczepańskiego z żądaniem pracy. Ponieważ prezydent Szczepański był nieobecny w biurze, przeto tłum oczekiwał jego przybycia. W międzyczasie tłum wzrósł do przeszło 1000 osób. O godz. 12-ej min. 30 przybył do magistratu prezydent miasta, wówczas część tłumy — około 100 osób — wtargnęła do magistratu przemocą, weszła do gabinetu prezydenta, domagając się kategorycznie rozpoczęcia robót miejskich. Kiedy p. prezydent konferował z delegatami bezrobotnych, na ulicy ukazał się jakiś człowiek z okrwawioną twarzą. Widok ten nastroił tłum wojowniczo w stosunku do policji. Jak się później okazało, była to prowokacja. Wezwana policja konna rozpoczęła szarżę na tłum, płazując zebranych.

Część tłumy zaatakowała posterunki policyjne umieszczone wewnątrz magistratu, skutkiem czego 6-ur posterunkowych zostało rannych, z tego 1 ciężko. Ponadto lekkie obrażenia otrzymał jeden z dziennikarzy

i felczer pogotowia ratunkowego. Tlum zniszczył niektóre urządzenia biurowe i powybił szyby w oknach gmachu magistratu. Konferencja delegatów bezrobotnych, składająca się z 6 osób, trwała u prezydenta około godziny i została odłożona do dnia następnego. W mieście panuje spokój. Zajęcia się nie powtórzyły. Stanowisko policji było poprawne i dzięki tej okoliczności nie przyszło do większych ekscesów.

Lublin liczy około 4000 bezrobotnych, z których przeszło 1000 znalazło zajęcie przy robotach miejskich. Jutro ma otrzymać pracę jeszcze 200 robotników. Zaznaczyć należy, że większa część mieszkańców dowiedziała się o rannych zajęciach przed magistratem dopiero późnym wieczorem. Z tłumy nikt nie został ranny. Wojsko nie było wzywane do pomocy. Organa policyjne wraz z władzami prokuratorskimi przystąpiły do natychmiastowego aresztowania osobistości, które spowodowały ranne ekscesy. Aresztowano dotychczas około 35 komunistów.

## I w Niemczech niesłychana korupcja!

20-to milj. oszustwo kolejowe. — Wysocy urzędnicy okradali skarb i państwo jak zwykli złodzieje.

Niemcy drżą w tej chwili rozgłosem olbrzymiej panamy kolejowej, jakiej dawno nie widział świat, a która rzuca snop bardzo ciemnego i brzydkiego światła na tzw. „deutsche Musterwirtschaft“.

Nad granicą polską rozpoczęto w r. 1923-im budowę nowego miasta w miejsce odstąpionego Polsce Zbąszczyń. Z ziemi począł powstawać z amerykańską szybkością olbrzymi dworzec graniczny i celny. Budowa spoczywała w ręku kilku firm budowniczych, które koncesje otrzymały dzięki łapownictwu. Przekupiono cały szereg wojskowych urzędników, decydujących w tej sprawie. Grube podobno na to przekupstwo poszły sumy, które jednak wkrótce sowieć się opłaciły. Urzędnicy pomagali fałszować rachunki, wstawiając do list robotniczych większą — ponad faktyczny stan — ilość robotników i fikcyjnie podnosząc robociznę. Na koszt państwa sprowadzano olbrzymie ilości materiałów budowlanych, których nie można było zużyć przy

budowie dworca i miasta. Przedsiębiorstwa budowlane usunęły je na bok, posługując się nimi przy budowie innych budowli.

Najcharakterystyczniejszym jest fakt, że prasa niemiecka już w styczniu ub. roku odsłoniła te oszustwa. Śledztwo wszczęto — jednakże dopiero po kilku miesiącach, osadzając w areszcie znanego multimilionera frankfurckiego, cały szereg wysokich i niższych urzędników dykcji kolejowej Ost a między innymi radcę kolejowego Hölsinga. Kiedy Hölsinga w dniu 1 kwietnia miano odstawić do więzienia, wyrwał się eskortującemu go urzędnikom policyjnym i skoczył z mostu do Odry. Zwłok jego porwanych przez bystry prąd nie zdołano odnaleźć.

Według twierdzeń prasy niemieckiej panama kolejowa zakrojona jest na wielką skalę. Rzesza Niemiecka i rząd pruski są poszkodowane na 20.000.000 mk.

## Pogrzeb gen. Brusilowa.

Pochowany do połowy po chrześcijańsku, do połowy po bolszewicku.

Moskwa. Alexej Alexiejewicz Brusilow był człowiekiem w wysokim stopniu pobożnym i przed śmiercią wyraził życzenie, aby pochowany został ściśle wedle obrządku prawosławnego. Ponieważ jednak pogrzeb Brusilowa miał się odbyć na koszt rewolucyjnej rady wojennej, znalazły się miarodajne czynniki przed bardzo trudnym do rozwiązania zagadnieniem: Jak godzić pogrzeb kościelny z rewolucyjnym pogrzebem cywilnym, w którym mogłyby również wziąć udział armia czerwona?

Sprawa ta została załatwiona na drodze swego rodzaju kompromisu, i ustanowiono następujący ceremoniał: z domu żałoby przeniesli trumnę najbliżsi krewni zmarłego w otoczeniu duchowieństwa i przyjaciół do cerkwi, gdzie wykonano obrządek kościelny, śpiewy itd. Po odprawionym nabożeństwie trumnę odniesiono z powrotem do domu zmarłego generała, gdzie czekała już asysta armii czerwonej, składająca się z plutonu piechoty, szwadronu kawalerji i pół

baterji. Z domu żałoby udał się kondukt pogrzebowy na cmentarz, przedstawiciele armji czerwonej jednakże na cmentarz nie wkroczyli. Dachowieństwo prawosławne nie wzięło udziału w kondukcie, lecz przybyło oddzielnie na cmentarz.

Za karawanem jechały w kondukcie dwa specjalne wozy, na których nałożone były liczne wieńce, między którymi specjalnie zainteresowanie budził wieńiec z białych kwiatów z wstęgami orderu św. Jerzego. Zmarły pochowany został zgodnie z jego żądaniem z wszystkimi orderami, jakie podczas swej kariery wojskowej otrzymał; przez wzgląd na to trumna była podczas pogrzebu zamknięta, jakkolwiek w Rosji panuje ogólnie zwyczaj, że podczas pogrzebu trumna jest otwarta.

W kondukcie pogrzebowym chcieli wziąć udział liczne rzesze publiczności, ale milicja konna do tego nie dopuściła.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 9 kwietnia 1926 r.

Kalendarzyk, 9 kwietnia, Piątek, Marja Kleofasowa, 10 kwietnia, Sobota, Ezechiel, prorok; Apo. 11 kwietnia, Niedziela, Przewodnia, Leon. Wschód słońca g. 5—17 m. Zach. słońca g. 18—47 m. Wschód księżycy g. 4—56 m. Zach. księżycy g. 15—58 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Za twoje dobro jeszcze ci w ziobro.

Nowemiasto. W ostatnim z numerów „Gazety Grudziądzkiej” ukazała się niczym nieusprawiedliwiona napaść we formie korespondencji z Nowogomiasta na nasze wydawnictwo i Bank Ludowy.

Jak wiadomo, redakcja „Drwęcy” chcąc ułatwić wszystkim swym czytelnikom, konwersję pożyczek państwowych za pośrednictwem Banku Ludowego w Nowemmieście, dostarczyła dla nich formularzy, wniosków, zaświadczeń, deklaracji zapewniających i innych potrzebnych druków, a wypełnieniem formalnym tych wszystkich formularzy i wysyłką zajął się bezinteresownie Bank Ludowy, pobierając na koszt przesyłki pocztowej wraz z kowertą (list pieniężny) 50 groszy.

Niezależnie od tego każdy obywatel mógł za pośrednictwem Banku przeprowadzić konwersję również bezinteresownie, bo zwracał tylko za dostarczone formularzy 50 gr.

To właśnie bezinteresowne służenie społeczeństwu, nie podobalo się panu korespondentowi, gdyż przeto zapewno utracił spodziewane zarobki za pośrednictwo. Wielu było takich, którzy nawet ogłaszali, że załatwiają wszelkie formalności konwersyjne — wąpic jednak należy, czy bezinteresowne.

A więc nie, jak korespondent kłamliwie oczernia, Bank za poświadzenie brał 1 złotego, bo tak poświadzenie jak i wypełnienie wniosków zapewnien itp. do czego nie był bynajmniej obowiązany, wykonywał bezinteresownie, chcąc pomóc tym wszystkim, którzy i tak wiele stracili.

Pan korespondent, a względnie „Gazeta Grudziądzka”, straszny Bank panem Prokuratorem, który może się właśnie nimi zajmie z powodu rozsiewania nieprawdziwych wieści, mogących Bank poniżyć w opinji publicznej.

#### Pożar.

Nowemiasto. W środę wieczorem około 10-tej czerwona łuna na niebie widziana stąd wróżyła złowrogo wybuch pożaru. Wykazało się, że spłonęła stodoła w domenie Białogóra u p. Marszałka. Przyczyna pożaru dotychczas nie wiadoma.

### Na święconkę dla biednych naszych przyszli:

pp. Kramerowa, jajka, Słupska, słoninę, N. N. 5 zł, Falkiewicz, jajka i 1 zł, Radomska, (ul. kościelna) jajka, prof. Langowa, kielbasę, Michałkowa, słoninę, Nowakowa, (ul. Jagiellońska) kielbasę, Świniarska, słoninę, Drowa Zerbowa, słoninę, jajka, kielbasę i chlebek N. N. jajka i kielbasę, Urbanowska, jajka i słoninę, Sendlewska, kielbasę i ćwierć ft. kawy, Kyclerowa, jajka i 5 zł, Wygocka, kielbasę, Modrzejewska, kielbasę, Rogacki, kielbasę, ks. Dembieński, kielbasę i chleb, Panewiczowa, wątrobiankę, Kurzętkowska, kielbasę, Chmurzyńska, jajka, Jaworska, placek i wątrobiankę, Drowa Żuralska, jajka, Jentkiewiczowa, kielbasę, Graduszczyńska, (Nawra) 20 lit. mleka, A. B. 5 zł.

Panu Morencowi za bezpłatne wyrobienie i upieczenie 120 struclów oraz wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

L. Kyclerowa, przewod. Tow. św. Winc. a Paulo.

### Ostatni najazd, ale w Nowemmieście.

Minęły czasy, o których pisał Mickiewicz o najazdach szlacheckich. O ostatnim najeździe czytaliśmy w Panu Tadeuszu. Zanikła tradycja szlachecka, wznowili ją atoli prawdziwie nie szlachta, ale mieszkańcy naszego grodu.

O pół wieczorem około godziny 9 dnia 31. 3. br. w órdmieście naszego miasta, miał miejsce podobny najazd. Wprawdzie nie najechali rycerze końmi w zbrojach, przyłbicach, i z szablą, ale były pałki, kamienie i noże w pogotowiu.

Mianowicie tłum uzbrojonych robotników około 30 ludzi, napadł na dom siodlarza Szczepańskiego, chcąc wymierzyć sprawiedliwość za to, że tenże dnia tego rano pobił się ze swym lokatorem. Naturalnie, najwięcej ucierpiały na tem szyby u okien. Połała się też i krew Boga ducha winnej kobiety najazd udał się tak co do formy jak i przyczyny, więc będzie miała i policja i sąd więcej pracy.

Niemia to jak podtrzymywać tradycję.

### Posiedzenie Sądu Iawniczego w Nowemmieście

z dnia 31. 3. 1926 r. w którym brali udział następujący Panowie a mianowicie Sędzia powiat. Domagała jako przewodniczący, Kurowski z Kurzętnika i Wachowski z Nowogodworu jako ławnicy, burmistrz Kurzętkowski jako podprokurator, sekretarz Goetz jako protokolant. Załatwiano nast. sprawy karne. 1. J. Z. i P. Z. bez właściwego zamieszkania odebrali po 4 tygodnie więzienia za bezprawne przekroczenie granicy Polsko-Niemieckiej. 2. R. H. z S. odebrał 5 tygodni więzienia z policzeniem aresztu śledczego, że w okolicy Tereszewa przekroczył granicę polsko-niemiecką bez ustawowych

dokumentów. 3. K. K. z Krotoszyn przekroczyła nielegalnie granicę Państwa przechodząc z Niemiec do Polski. Zawyroковано na 30 zł grzywny w razie nieściągalności 6 dni więzienia. 4. R. N. za poturbowanie cielesne. Sprawy odroczone. 5. F. P. kopał korzenie na wzbronionej drodze. Sprawy odroczone celem przeprowadzenia dalszego dowodu. 6. F. F. i L. U. z Osetna a) przebywali w stanie nietrzeźwości w miejscach publicznych i zachowaniem swoim dawali powód do publicznego zgorzenia b) dopuścili się ciężkiego wybryku przez to, że zakłócili spokój nocny i drzwi domu mieszkalnego robotnika J. K. zamknęli: ze strony zewnętrznej tak, że J. K. tylko przez okno mógł się wydostać c) złośliwie dręczyli psa przez to, że powiesili go przy dachu d) rzucali kamieniami na dom mieszkalny J. K. i uderzyli go w głowę kamieniem. Zawyroковано po 2 tygodnie więzienia i 50 zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu. 7. J. Ch. z Łązku nie miał oświetlonej furmanki. Sprawy odroczone celem przeprowadzenia dalszych dowodów. 8. E. T. z Z. dopuścił się ciężkiego wybryku przeciw policji polskiej słowami. Sprawy odroczone. 9. M. K. i J. M. i A. M. zarzucano kradzież leśną. — M. K. uwolniono od kary i winy. Co do reszty odroczone rozprawę. 10. K. T. z Fitowa obwiniał fałszywie inną osobę o popełnienie przestępstwa względnie naruszenie obowiązku urzędowego przez to, że obwiniał poborcę celnego z Fitowa, iż tenże nakłaniał go, aby mu przewiózł z Niemiec do Polski lustro bez oclenia. Zawyroковано na 1 miesiąc więzienia.

### Nienależyte druki zeznań o obrocie za II półrocze 1925.

Zainteresowanym członkom Związku Towarzystw Kupieckich zwracamy uwagę na świątko wydany okólnik Ministerstwa Skarbu. Znaczny odsetek płatników złożyło zeznania o obrocie za II. półrocze za II. półrocze 1925 na dawnych drukach. Ponadto wielu, którzy złożyli zeznania na właściwych drukach (wzór № 3.) wypełniło zeznania wadliwie i niezgodnie z przepisem § 55 rozporządzenia z dnia 8. sierpnia 1925. (Dz. U. R. P. № 82/25 poz. 560) a mianowicie nie wykazało oddzielnie obrotów podlegających zniżonym stawkom. Ponieważ w przeważnej ilości wypadków złożenia wadliwych zeznań wynikało z powodu niedostatecznego zaznajomienia się z przepisami nowej ustawy, przeto Ministerstwo Skarbu poleciło wyjątkowo przy wymiarze podatku obrotowego za II. półrocze 1925. zeznania złożone na starych drukach względnie wadliwie wypełnione na nowych drukach przez osoby wykonujące wolne zawody i przez przedsiębiorstwa, niekorzystające bezprzecznie z ulgowych stawek, traktować, jako odpowiadające dowiązującym przepisom. Zeznania przedsiębiorstw, których obroty nawet przypuszczalnie mogą podlegać różnym stawkom podatku, wypelniane na dawnych drukach, jednak wypelnione wadliwie, należy uznać za złożone w terminie, celem zaś usunięcia wątpliwości mają urzędy zażądać pisemnie wyjaśnień na zasadzie art. 75 ustęp I. ustawy, przesyłając dodatkowo do wypelnienia właściwe druki z odpowiednim pouczeniem. W wyżej przytoczonych wypadkach urzędy skarbowe nie mogą nakładać grzywien przewidzianych w art. 103 ustawy o podatku przemysłowym za niezłożenie zeznania lub za przedłożenie niezupełnych danych.

Związek Towarzystw Kupieckich.

### Z Pomorza.

#### Walne Zebranie Pomorskiego Związku Ochotn. Straży Pożarnych.

Doroczne Walne Zebranie Pomorskiego Zw. Ochotn. Straży Pożarnych odbyło się w ubiegłą niedzielę, dnia 21. bm. w Grudziądzu, siedzibie Związku przy udziale 120 delegatów z całego Województwa. Zjazd zagał prezes Związku p. Tomczyński, burmistrz z Łusina, witając gości i prasę. W krótkiej przemowie dał po-

J. Kraszewski.

40

## CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Podła te widocznie starożytne, rozmaitej formy, dosyć dziwaczne, zamykane na haczki, nosiły wewnątrz bardzo wyraźne odciski niegdyś w nich długo na aksamitnych podkładkach leżących klejnotów... Żadnego z nich tu już nie było, ale kształty ich dobitnie zachował ściśnięty aksamit. Alfred mógł się przekonać, iż trafiał mu w ręce najpożądszy z dowodów winy... której on sam z trudnością mógł uwierzyć. Ale futerały te znalazły się w mieszkaniu panny Lenory; słudzy pytani o nie, nie umieli objaśnić, coby one znaczyły... dlaczego się tu znajdowały... Opis pierwszej interjency zgadzał się doskonale z odciskiem kanaka owego na największym z pudełek.

Alfred sam się zmieszal tem odkryciem, chociaż go pożądał; w duszy nie mógł przypuścić winy, choć potakiwał matce... znał dosyć Lenorę, by być pewnym niemal, iż ona sobie przywłaszczyć tych precjozów nie mogła... a jednak!

Natychmiast wezwano z miasteczka urzędnika i tegoż wieczora spisano protokół... Ludzie, którzy zrazu nie rozumieli nic i nie domyślali się, do czego to wszystko służyć może, później przestraszeni wahał się z poświadczaniem, ale wezwani do przysięgi, uleź musieli.

Jeden tylko kamerdyner Franciszek, nadszedłszy później, do zeznań innych dołożył swoje, natarczywie się dopraszając, aby je zapisano, i zeznał, że pudełka te widział nieraz próżne od bardzo dawna, że wojewo-

dziina dawała je do zabawy panience, gdy ta jeszcze była małą... i że nikt nie pamiętał, aby się co w nich znajdowało...

Zeznanie to wraz z innymi musiało być zapisane, a ono jeduo tylko uniewinniać się zdawało nieszczęśliwej sierocie. Badany Franciszek o same klejnoty, czyby ich gdzie nie widział, lub nie słyszał, co się z nimi stało, nie umiał nic powiedzieć. Przetrzęsiono na nowo papiery, ale w tych nic a nic nie znaleziono... Rejstra dochodów od lat wielu wskazywały wydatki i sumy z różnych wypływające źródeł, nigdzie jednak tak znacznego kapitału, jakiby ze sprzedaży klejnotów mógł pochodzić.

Nazajutrz pan Alfred zabrawszy corpus delicti, papiery... kilku ludzi, którzy mu jako świadkowie mogli być potrzebni, natychmiast odjechał nazad do Warszawy. We dworze popłoch, przestrasz, żal, narzekania powstały ogromne; ludzie płakali i obwiniali jedni drugich... Szczególnie też zarzucano zdiecinniającej panie Łowczance, iż musiała niestworzone popleść rzeczy. Ona sama poczuwała się w części do tego grzechu, płakała, zachorowała i trzeciego dnia potrzeba było posłać do doktora, gdyż słabość przybrała charakter groźny.

Gdy doktor wezwany z miasteczka przyjechał, Łowczanka już się na śmierć dysponowała... Uprowadził go ksiądz... Staruszka dogorywała... ratunku nie było. Umysł jej zbyt silnie wstrząśnięty ciałem osłabłem, które uderzenia nie wytrzymało...

Nim hrabia Alfred dojechał do Warszawy, Łowczankę wyniesiono na parafjalny cmentarz.

Można sobie łatwo wystawić, jak pożądanym gościem dla hrabiny był syn, przybywający z tak waż-

nyimi łupy, z nadzieją pomsty i triumfu. Natychmiast postano po prawnika nie chcąc lekko poczynać, i odbyto naradę. Możliwość procesu była oczywista, a w każdym razie jeśli by nie przyniósł owoców pożądanycy, to jest odzyskania straty, przynajmniej na pewno mógł udrzećzyć i niepospolitej narobić wzrawy.

Skutkiem konsultacji było, iż wypracowane zaskarżenie, o przywłaszczenie klejnotów po wojewodzinie przez jej wychowanicę Lenorę, podano do urzędu.

Wychowanicą była cyganka i córką złodzieja!

Zapukano do drzwi... było jeszcze bardzo rano... Lenora zaledwie wstała i narzuciła szlafrok na siebie; zdziwiona podeszła ku drzwiom, odryglowała je, i w ciemnym korytarzu ukazały się postacie jakieś niezrozumiałe, mundury... kapelusz, widocznie jakiś urzędowy orszak, który zaledwie postyszał, że otwierano, popchnąłszy silnie podwoje, gwałtem się wcisnął do pokoju. Lenora była najpewniejsza, że się to stało omyłką, i chciała przeciwko najbliu zaprotestować, gdy idący przodem w zapiętym fraku jegomość w okularach z papierami w ręku, prowadzący za sobą czeredę dość osobliwych figur umundurowanych... skłonił się z niechęcienia i rzekł:

— Panna Lenora Zara... wychowanicą sp. wojewodziny?

— Ja jestem...

Spojrzał przybyły: postać obwinionej tak była poważna i spokojna, że się chwilę zawahał. Ale odbywanie ciągłych przykrych obowiązków oswoja z nim. i ściera z serca litość a odzwyczają od grzeczności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gład na dotychczasową wyjątkową działalność Związku wzgl. jego zarządu. Na specjalnej audjencji delegacja Związku wręczyła Wojewodzie Pomorskiemu p. Dr. Wachowiakowi piękny dyplom honorowy, prosząc go na prezesa honorowego i wynurzając przy tem bólażki Straży. Pan Wojewoda dowiódł zaraz czynem swą gorliwość około Straży Pożarnej, wydając odnośne zarządzenia do gmin i obdarzając Związek 600 zł z funduszów dyspozycyjnych. Za staraniem p. prezesa Tymczyńskiego i poparciem p. Wojewody Pomorskiego, udzieliła Pom. Stow. Ubezpiec. w Toruniu większą subwencję dla Związku na rok bieżący, która umożliwiła Związkowi działalność, a przedewszystkiem urządzanie kursów doszkolenia. Mowie prezesa towarzyszyły oklaski.

Imieniem miasta Grudziądz jak i starosty Krajowego min. Wybickiego, teleg. do tego upoważniony, wyraża życzenia prezydent p. Włodek, imieniem starosty Ossowskiego sekretarz powiatowy p. W. Tadeusz Ziółkowski.

Następne sprawozdanie: sekretarz wylicza, iż do Związku należy obecnie 78 Straży Pożarnych. Ogrom pracy przedstawiają 7837 spraw, które wyszły z biura. Szereg zasłużonych udekorowano dyplomami i odznakami za długoletnią czynność i odwagę. Skarbnik ubolewa, iż wydajność kasy nie była zupełnie po myśli zarządu, który zawiedziony w swych nadziejach otrzymanie subwencji zwłaszcza ze strony Tow. ubezpieczeniowych dysponował tylko sumą 5.459,37 zł, z której pozostało jeszcze 336,20 zł. na rok bieżący. Skarbnik ubolewa bardzo nad małym zainteresowaniem się towarzystw ubezpieczeniowych Strażami Pożarnymi. Oprócz Pom. Stow. Ubezpieczeń jedynie dopomagał Poznański Bank Ubezpieczeń reszta nie doceniła zupełnie doniosłego znaczenia działalności Straży Pożarnych w własnym interesie towarzystw.

Marszałkował przez cały czas posiedzenia b. poseł Weber, burmistrz z Podgórza, powołując do pióra pp. Górno z Łasina z urzędu p. Gawrońskiego a na asesora pp. Chudzińskiego Nowe i Goerke Przechowo.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi a zwłaszcza skarbnikowi i podziękowaniu mu za tak wyjątkową działalność przystąpiono do wyboru zarządu, który odbył się przez aklamację, wśród ogólnych oklasków wybrano prezesem ponownie p. burmistrza Tomczyńskiego z Łasina, wiceprezesem p. Klabuna Jabłonowo, inspektora p. Kaszewskiego Grudziądz, skarbnika p. Bredfeldta Chelmno, sekret. p. Fabiana Tzew, zast. sekret. p. Łasin — asesora p. Maciejewski Starogard i p. Stark Wejherowo. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Lietewski Skórcz, Wawrzynowicz Tuchola, Czajkowski Lubawa.

Sprawę jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Grudziądzu, który się odbędzie w dniach 10—13 czerwca br. omawiano dość obszernie. Jubileusz połączone będzie z kursem technicznym i wystawę sprzętów pożarniczych. Spodziewany jest wielki zjazd strażaków całej Polski.

Wolne głosy, w których omawiano szereg wniosków poszczególnych Straży zakończyło Walny Zjazd, który przyniósł wiele owocnej pracy i dodał siły Związkowi a jego zarządowi popędu do dalszej pracy.

#### Urządnicę dopuścił się defraudacji, a później popełnił samobójstwo.

Bydgoszcz. W drodze samochodowej nieznanymi pasażer popełnił samobójstwo, przecinając sobie na lewym ręku tętnicę.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że desperatem jest 28 letni Józef Struś, urzędnik pocztowy z Bydgoszczy, który popełnił tam defraudację na sumę 6 tysięcy złotych.

Nie mogąc pokryć sprzeniewierzonej sumy, Struś przybył po pomoc pieniężną do Warszawy, gdy jednak pożyczki nie mógł zdobyć, targnął się na życie. Struś leży dotąd w stanie ciężkim w szpitalu św. Rocha.

#### Konwersja niemieckich pożyczek Wojennych.

W myśl ustawy Rzeszy z dnia 1. lipca 1925 będą, pożyczki markowe Rzeszy zmienione w dług konwersyjny i to w ten sposób, że za każde 100 marek starych pożyczek wyda się 25 marek nominalnie długu konwersyjnego. Tymczasowo zostaną skonwertowane pożyczki markowe Rzeszy, co do których wierzyciel może się wykazać, że nabył je przed 1 lipca 1920 r. i był w ich stałym posiadaniu od dnia nabycia aż do ich zgłoszenia. Pierwotnym nabywcą pożyczek przysługując oprócz długu konwersyjnego prawo wylosowania, które zostaną wykupione w gotówce w pięciokrotnej wysokości ich sumy nominalnej z roczną 4 1/2% dopłatą. Umożnienie długu konwersyjnego, zaopatrzonego w prawa losowania, zostanie przeprowadzone w przeciągu 30 lat, począwszy od 1926 r. Wnioski o zamianę starych pożyczek i o udzielenie praw wylosowania składane należy na przepisanych formularzach, które otrzymać można w Banku Przemysłowców w Toruniu, w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Grudziądzu i Toruniu, w Thorer Vereinsbank w Toruniu, w Danziger Privat-Aktienbank w Grudziądzu i w filii Raiffeisenbank w Grudziądzu i to w terminie do 30. kwietnia br. Polecamy przeto możliwie o niezwłoczne składanie wniosków. Wykupienie pożyczek późniejszych nastąpi później.

#### Dział porad prawnych.

N. 1500 O. L. K. Spadek poniżej 5000 złotych przechodzący na małżonkę lub dzieci, wolny jest od podatku spadkowego.

## List do gazety „Drwęcy” w Nowemmieście.

Bratjan, dnia 8. IV. 26 r.

Kochani Czytelnicy!

Po upływie lat trzech mojego pobytu tu w Ojczyźnie naszej daję publicznie pierwszy znak życia mego pozdrawiając Was słowami, „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Kochani Czytelnicy! Za otwarte występowania w obronie polskości w Niemczech ściągnę na siebie ogromną nienawiść Prusaków tak, iż byłem zniwolony opuścić moje rodzinne strony, pozostawić krewnych, rodzone dzieci, groby ojca i matki mojej i szukać sobie schroniska tu w Polsce. W dniu 10 stycznia 1922-go roku przez opcję zrzuciłem z siebie jarzmo pruskie. Jeszcze w tym samym roku, szukając w Polsce stosownej siedziby dla siebie, nie miałem do żadnej okolicy w Polsce tak wielkiego zaufania jak do tutejszej. I postanowiłem się osiedlić w Bratjanie przy Łąkach, gdzie do roku 1875 istniał klasztor Matki Boskiej Łąkowskiej, który to został przez ówczesny rząd Pruski ludowi Polskiemu zabrany i zniszczony. Do tego miejsca miałem jeszcze z młodości wielkie nabożeństwo, przypominając sobie wspaniałe pielgrzymki coroczne, w których brał udział i moi rodzice, bracia i siostry i wielkie kompanje Warmińskie, które z domu odprowadzałem, przysłuchując się tej pieśni: „Chcemy wiedzieć o obrazie, o cudach w Łąkowskim razie itd.”. Z tego to powodu tu właśnie się osiedliłem. Lecz niestety smutnie mi było początkowo, gdy zwiedzając ono mi tak drogie miejsce poklasztorne nie zauważyłem nic innego nad zalegającą grobówą ciszę. Smutno wokoło jak w grobie. Liście tylko szeleszczą na starych lipach, które to stoją jeszcze od początku istnienia klasztoru i tu przypominały mi się te słowa, które to Matka Boska przy objawieniu swojemu do owych katek rzekła: „Dajcie znać do Bratjana, tamecznego zamku pana. By na rozkaz mój nie bawił, dla mnie klasztor tu postawił”. Z tej dawniejszej wspaniałości pozostały tylko mury okalające to miejsce, jako niemi świadkowie dawnego blasku i chwali. Dzisiaj otaczają one to miejsce poklasztorne jakoby plączące sieroty.

Roku zeszłego w lipcu za inicjatywą pewnego p. M. z Brodnicy zeszedł się obywatel Łąkowsky celem pogadanki o klasztorze. Do tej pogadanki zaproszono i mnie niżej podpisanego, czemu też wraz z swym synem, który jest w Prusiech, jedynym posłem polskiem do sejmu pruskiego, zadość uczyniłem. Tu uchwalono założyć towarzystwo odbudowy klasztoru, do którego w krótkim czasie się zapisało przeszło 200 członków. Po uchwaleniu statutu obrano zarząd, a mnie jako przewodniczącą tegoż Towarzystwa. Statut został sądownie zarejestrowany. Celem tego Towarzystwa jest: odzyskanie ziemi poklasztornej, którą to rząd pruski nieprawnie sobie przywłaszczył, oraz uzyskanie pozwolenia u wyższych władz kościelnych na odbudowę Klasztoru w Łąkach. Do tego czasu zarząd uzyskał na powyższy cel, przeszło 20-cie tysięcy (i kilkanaście tysięcy na czele) podpisów, a już i władza Biskupia się tą sprawą zajmuje i za wolą Bożą rozpocznie się niebawem odbudowa.

Kochani Czytelnicy! Jako prezes owego Towarzystwa przystępuję do was z prośbą (dokąd tylko nasza gazeta sięga, a gdzie jej jeszcze niema, oby wkrótce została rozpowszechniona), abyście przystępowali do wspólnej pracy przy odbudowie domu Matki Boskiej Łąkowskiej, ażeby tu na pograniczu zajaśniała na nowo owa jutrenka i przypominała nam odrodzenie Polski i nieustanne myśli o powrocie polskiej Warmji tu dotąd. Nim dadzą pozwolenie na odbudowę Klasztoru, tak rząd jak i wyższe władze duchowne chcą widzieć u nas jakieś fundusze budowlane, dlatego Was proszę: „Ofiarujcie wedle możności dobrowolne datki na ten cel. Nie żąda się tego dziś od was. Nic narazie ani w gotówce, ani w materiale, lecz tylko przyrzeczenie. U mnie znajduje się księga ofiarności, do której jest już mnóstwo dobrodziejów z dobrowolnymi ofiarami zapisało. Nie potrzeba, abyście do mnie przychodzili zapisywać, wystarczy listownie i to w taki sposób: „W razie rozpoczęcia odbudowy Klasztoru, ofiaruję na ten cel .... materiału budowlanego wzgl. gotówki”. A więc rażno do dzieła! Dobra ta sprawa, której się poświęcamy. Jeżeli niejedni sądzi, że dziś trudno będzie przy ogólnej biedzie stworzyć takie dzieło, to pomyślcie, że Bóg jest wszechmocny i dobrotliwy. — Dobrej sprawie pobłogosławi — a użyczy, zarazem i błogosławięstwa całej naszej Ojczyźnie za przywrócenie w tym miejscu dawnej chwały Matce Jego, a przedewszystkiem naszemu Pomorzcu. A z użyczoną pomocą dobrej sprawy i z dobrem sercem i zapłatą doczesną, a przedewszystkiem wieczną żadnego dobrodziejstwa i szlachetnego ofiarodawcę nie minie.

Za dotychczas naszej sprawie użyczoną i przyrzeczoną pomoc naszym dobroczyńcom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Z uniżeniem

Jan Baczewski, prezes T. Z. O. K. Z.

#### Na odbudowę klasztoru

złożyli w dalszym ciągu: pp. Lewicki rolnik Kurzętnik 500 zł, Tomasz Mioskowski rolnik, Bratjan 1000 cegieł, Wł. Żuchowski rolnik, Kaczek 5000 cegieł, Schubring w miejscu 5000 cegieł, Schneider Bratjan 5000 cegieł, Graduszewski Jan, Nawra obyw. ziemski 10000 cegieł, Napiórkowski rolnik, Nawra 100 zł, Michczyński w miejscu 1000 cegieł.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

#### Wyjazdy robotników rolnych do Niemiec wstrzymane.

Warszawa. Urząd Emigracyjny przez Min. Pracy wstrzymał wydawanie paszportów dla robotników sezonowych do Niemiec, ponieważ już obecnie wyczerpano oznaczony przez rząd niemiecki maksymalny kontyngent robotników polskich, którzy w tym roku mogli być zatrudnieni przy robotach sezonowych na roli.

#### Nowy środek pomocy dla bezrobotnych.

Warszawa, 7. 4. Na pomoc finansową dla bezrobotnych rząd nie znalazł odpowiednich środków w dochodach państwa, wobec tego postanowiono stworzyć nowe źródło dochodu na ten cel z ustanowienia dodatkowych opłat pocztowo-telegraficznych od 15. bm.

Na stworzenie tych funduszy pobierana będzie dodatkowa opłata od każdego listu i karty pocztowej w wysokości 1 grosza; od paczki, listów wartościowych i przekazów 5 g., podobnie do telegramów dopłacać się będzie 5 gr., do rozmów telefonicznych, kosztujących poniżej 1 złoty 5 gr., zaś od rozmów wynoszących ponad 1 złoty 10 gr.

Od dodatków tych zwolnione są przesyłki ryczałtowo opłacane, gazety i druki.

#### Jak Niemcy uniemożliwiają spłatę długów?

Berlin, 6. 4. Komisarz Davesa dla kontroli wpływów skarbowych Niemiec sir Andrev Tatyem złożył wobec rządu niemieckiego protest z powodu tego, że przewidziane wpływy przez poprzedniego ministra skarbu z podatku od piwa zostały odroczone na sześć miesięcy. Jak wiadomo, Reichstag przed świętami jeszcze postanowił odroczyć pobór tego podatku na sześć miesięcy, znosząc jednocześnie podatek od win.

Minister skarbu dr. Reinhold przypuszcza, że będzie mógł rozproszyć obiekcje, jakie żywi komisarz Davesa względem tego odroczenia. Rząd niemiecki zdecydowany jest odwołać się do orzeczenia — przewidzianego w protokole londyńskim — trybunału rozjemczego.

#### Zamach na Mussoliniego.

Rzym, 7. 4. We środę przed południem, gdy Mussolini wyjechał na otwarcie kongresu lekarskiego i właśnie na Kapitolu wsiadł do samochodu, a zgromadzone tłumy wznosiły na jego cześć manifestacyjne okrzyki — dała do niego jakaś starsza kobieta z tłumem strzał z rewolweru.

Mussolini raniiony został lekko w kość nosową. Mussolini zachował się zupełnie spokojnie.

Mussolini wydał natychmiast zarządzenia, aby zapobiec naruszeniu spokoju.

Zgromadzony na Kapitolu tłum faszystów chciał zbrodniarkę zynchować, do czego jednak nie dopuścili karabinierzy, którzy aresztowali ją i odprowadzili do więzienia.

#### Pokój w Marokku na widoku.

Paryż, 6. 4. Drugi dzień świąt spędzono na Quaa d' Orsay pod znakiem pilnego rozważania proklamacji, wydanej przez Abd-El-Krima, zapowiadającej szybkie zawarcie pokoju. Posiedzenie odbywało się pod przewodnictwem Brianda. Rozpatrywaną była również konieczność rozpoczęcia rokowań dla zawarcia pokoju wstępnego.

W związku z tym „Journal” dowiaduje się, pełnomocnik Abd-El-Krima, Kaid Hadden-Lekhal wyjechał z Riffu do Rabatu, jako pierwszy delegat do prowadzenia zapowiedzianych rokowań.

#### Pożar w Egipcie.

Kair, 5. 4. W nocy z soboty na niedzielę gwałtowny pożar bardzo poważnie zniszczył dzielnicę Tanta. Spłonęło 612 domów, 32 osoby znalazły śmierć w płomieniach. Około 4000 osób straciło dach nad głową.

#### Walki religijne w Indiach.

Kalkuta, 6. 4. Wczoraj wieczorem doszło tu do ciężkich rozruchów. 400 marynarzy Mahometan zaatakowało posterunek policji, który obrzucali kamieniami, póki nadchodzące posiłki nie rozproszyły napastników strzałami z pistoletów. Jeden z napastników został zabity, a czterech ranieni.

Kalkuta, 6. 4. Dziś w ciągu dnia panował spokój, jednakże o 16 godzinie rozruchy rozpoczęły się na nowo, zwłaszcza w północnej części miasta, gdzie Hindusi zaatakowali gwałtownie jeden z meczetów mahometańskich. Przyszło do starć. Dzielnicę tę zamknęły oddziały wojska i policji. Od samego początku wybuchu niepokojów do dnia dzisiejszego było 35 zabitych i 400 rannych.

#### Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża, w Nowemmieście przypomina ogłoszenie Walnego Zgromadzenia dnia 11 kwietnia br. o godzinie 5-tej po południu w sali Wydziału Powiatowego.

**Nowemiasto.** Cech stolarski na Nowemiasto i okolice odbędzie swoje kwartalne zebranie w niedzielę, dnia 11. 4. 26 r. o godz. 1-szej u p. Jabłońskiego w Nowemmieście.

O liczny udział wszystkich stolarzy uprasza Zarząd.

**Nowemiasto.** W niedzielę, dnia 11. 4. 26. odbędzie się Zebranie Związku Inwalidzkiego zaraz po nabożeństwie w lokalu posiedzeń u p. Jankowskiego. O liczny udział z powodu ważnych spraw uprasza Zarząd.

**Lubawa.** Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia na sali p. Kochańskiego o godz. 1-jej po południu, na którą zaprasza się wszystkich inwalidów wojennych i pozostałych po poległych wojakach, Zarząd.

**Byle tylko nie iść na służbę.**

W miasteczkach i po wioskach naszych w poszczególne rodziny niezamożnych znajduje się wielka ilość dziewcząt spędzających cały czas zimowy w zupełnej bezczynności. Po miastach niektóre dziewczęta znajdują zatrudnienie w biurach, interesach, córki po wsiach gospodarskie znajdują pracę we własnym gospodarstwie, ale reszta dziewcząt niezamożnych w miastach oraz po wioskach znajdując się w domu u rodziców skazana jest wprost na zupełną bezczynność i próżniactwo.

W porze letniej, gdzie praca w ogrodach i polach otwiera większą możliwość i sposobność zarobkowania, odczuwa one dorywczo do pracy zarabiając choć z biedy na utrzymanie swoje, ale skoro nastąpi zima uniemożliwiająca pracę tego rodzaju, one całe długie miesiące zimowe przesiedzą w domu bezczynnie i bezużytecznie, bo nie pracując nic i nie zarabiając nie chcą jeść i przyodziewać się, a to kosztem rąk pracy swych rodziców i rodzeństwa, stając się tym samym w ścisłym znaczeniu tego wyrazu — darmożadami. — A jednak nie są one zmuszone do takiego bezużytecznego próżniaczego życia. Po miastach i wioskach brak dotkliwie służby żeńskiej i jest możliwość tu dla nich pracowitego życia i uczciwego zarobku. W obowiązku służbowym otrzyma każda z nich dostateczne utrzymanie i zarobki pieniężne na sprawienie sobie potrzebnej odzieży. A czemuż mimo to większa część dziewcząt przenosi życie próżniactwa w domu, gdzie przymierać często trzeba głodem, gdzie nalykać się często przychodzi gorzkich i cierpkich wymówek i przycinków ze strony zniecierpliwionych niedostatkiem i biedą rodziców, nad uczciwy zarobek poza domem, na służbie? Główną przyczyną, to lenistwo. Wygodniej przecież leniwejmu pędzić życie choć o głódzie i chłódzie i niewygodzie, byle tylko bez pracy.

W służbie trzeba punktualnie wstawać, trzeba pracować, trzeba być uległym państwu, trzeba się stosować do ich rozkazów. A w domu można długo spać — można sobie wychodzić, gdzie się chce i kiedy się chce — oddawać się całkowicie do przyjemności; mniejsza już o to, że trzeba jeść całymi dniami suchy chleb i niekroszone perki lub marną zupę, byle bez pracy i wśród niczem nie kępującej swobody i wolności. Inne dziewczęta znów odstręca od objęcia obowiązku służbowego większy pojęta ambicja o honorze i godności osobistej. Z honorem i osobistą godnością pogodzić one mogą próżniactwo i życie paserzyta, kosztem rodziców i rodzeństwa, to w ich pojęciu człowieka nie hańbi, ale iść na służbę, to nie honorowo, to poniżej godności dziewczęcia.

Skutki takiego stanu rzeczy są nader zgubne i swemi następstwami fatalnie się odbijają przedewszystkiem na przyszłości rzeczonej dziewcząt. Lenistwo mianowicie jest źródłem wszelkich grzechów i występków. Żyjąc bezczynnie i gnuśnie narażone są one na rozmaite pokusy. — Takie próżniactwo życie niejedno dziewczę sprowadza na manowce i wiedzie do zguby.

Zwiększając się z roku na rok liczbę nieślubnych dzieci tej głównie okoliczności przypisać należy. Prócz tego uprawianie lenistwa za młodu staje się nałogiem nieopuszczającym człowieka przez całe życie. A podobno lenistwo jest źródłem niedostatku, biedy i nędzy. Służba nie tylko stanowi możliwość uczciwego zarobkowania i utrzymania się, ale jest zarazem dobrą szkołą dla odnośnego dziewczęcia. Tam się naucząładu, porządku, gotowania, prasowania, nauczy się innych prac pożytecznych w zakresie gospodarstwa domowego, a często i podwórzowego wchodzących. Z dziewczęciami, które przeszło kilkoletnią może czasem i twardą, ale za to pożyteczną szkołę służby, będzie później w razie zamaż pójścia dobra, pracowita, oszczędna i rzędna gospodyni, a i w razie nie wyjścia za mąż lub w razie śmierci męża nauczywszy się rozmaitych rodzaj pracy będzie ona wstanie latwiej dać sobie w życiu radę. Natomiast dziewczę nieopuszczając domu, w którym ciągle panowała bieda i niedostatek, nie tylko się przyzwyczai do próżniactwa, ale ponadto nie nauczywszy się żadnej porządnej pracy, później jako żona stanie się klątwą dla męża, któremu ani porządnej stawy przyrzucić ani gospodarstwa domowego w chędości i ładzie utrzymać nie będzie w stanie, a pozostawiona sama sobie w życiu nie znając pracy chyba zebrać sobie kijąjąc się będzie zmuszona.

Te właśnie korzyści z obowiązku służbowego płynące mając na oku w Anglii, w Szwecji i Danii, gdzie zmysł praktyczny więcej wyrobiony, a pojęcie o tem, co dobre i pożyteczne, lepsze, nietylko zwyczajnie dziewczęta, ale nawet studentki odbywające studia uniwersyteckie nie mając środków na wydoskonalenie się w gospodarstwie domowym, w odpowiedniej szkole przyjmują na rok, dwa lub trzy obowiązki służące w tym celu, aby się nauczyć gotowania i wszystkich prac w zakresie gospodarstwa domowego wchodzących.

Takie pojęcia i u nas przyjąć się winny. Córki zamożniejszych rodziców mają możliwość nauczenia się gospodarstwa domowego w odpowiednich szkołach gospodarskich, natomiast dla mniej zamożnych, nie mogących sobie pozwolić na taki koszt i wydatek, szkoły gospodarskie w zupełności zastąpić zdolna uczciwa służba w dobrym domu. Służba i uczciwa praca, to nie żadne poniżenie człowieka lub ubliżenie jego godności; hańbą natomiast — to lenistwo i próżniactwo.

**Powszechne Kursy Korespondencyjne.**

(Dokończenie)

Głosy: Wejherowo, 18. 10. 1922.

Jak najuprzejmiej proszę o łaskawe wpisanie mnie w poczet swych uczniów..., ogromnie cenię i uznaje doniosłość akcji wszczętej.. P.

Kraków, d. 10. 11. 22.

Serdeczne „Bóg zapłać“ składam za przesłanie druków, szczególnie za broszurkę cenną p. t. „Rejestratura powszechna“.

Bezspesznie system dziesiętny, u nas niemię zupełnie nieznan, wielce przysłużyć się może każdemu pracującemu naukowo. Ks. T. G.

Sternowo, 22. 10. 22.

Zapoznawszy się z systemem zbierania artykułów z gazet, przyznaję ogromną doniosłość oraz praktyczność i materialne znaczenie tejże idei. Proszę dlatego uprzejmie o łaskawe przesyłanie dalszych broszur w tej rzeczy za zaliczką pocztową. D. M.

Chełmża, dn. 29. 11. 22.

Jestem bardzo wdzięczny Szanownym Panom, iż zajmują się oświatą. Pragnę tak samo stworzyć własne archiwum, lecz do tego potrzeba dokładnego poznańa rejestratury powszechnej... 3 miesięczny kurs... uważam za korzystny i potrzebny dla wszystkich... Opłatę za kurs dołączam. M. Sz.

Toruń, 1. 8. 22.

Wdzięczny jestem bardzo za udzielenie mi na kursie wielce interesujących dla mnie wiadomości, które zwróciły moją uwagę na rzeczy zupełnie nowe.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego uznania oraz prawdziwego szacunku. J. Ch.

Toruń, 27. 9. 22.

Tak wiele mam do zawdzięczenia... że czuję się zobowiązany przesłać... najserdeczniejsze podziękowanie... Zadzwołając skorzystałem z tego kursu. A. H.

Oryginały powyższych świadectw przechowuje Kierownictwo Powszechnych Kursów Korespondencyjnych pod adresem:

Adres: Radzyn nad Grudziądz (Pomorze) ul. Dąbrowskich 17.

Powszechne kursy korespondencyjne strzeżone są znakiem ochronnym © nr.

**Giełda zbożowa w Poznaniu**

Notowanie oficjalne z dnia 8. 4.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa w całości Cenną dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych

Zyto	22 50-23 50
Żyrnia	39.0-41.00
Jęczmień zimowy	21.00-22.00
Jęczmień browarowy	22.00-24.00
Owies	25.00-26.00
Mąka tyt. 70 %	36.25-
Mąka pszenna 65 %	60.00-63.00
Ospa żytnia	16 50-17 00
Ospa pszenna	17.50-18 00

**Kurs dolara.**

Warszawa, 8. 4. Ostatni kurs dolara 8.10 zł.

Tendencje mocne.

1 funt angielski	39 45
100 frank. frank.	28.20
100 frank. belg.	32 57
100 frank. szwajc.	156 57 1/2
100 koron czesko-s.	24 07
100 lir włoskich	32 65
100 guld. holandskich	317 50

Za redakcją odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.



Wczoraj, dnia 8-go IV. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój siostrzeniec  
ś. p.

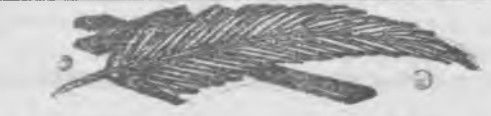
**Edmund Szymański**

współpracownik mego interesu przeżywszy lat 16.

W smutku pogrążona

**rodzina Jankowskich.**

Ceremonie pogrzebowe odbędą się w poniedziałek, dnia 12-go bm. o godzinie pół do 9-tej w kościele farnym, nast. pogrzeb z kostnicy pow. na cementarz.



W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 9 wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, śp.

**Anna z Grałw Bartkowska**

przeżywszy lat 65.

W ciężkim smutku pogrążona

**RODZINA.**

Nawra, dnia 8-go kwietnia 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13-go o godzinie 1/2 10 w Nowemmieście.

Kupuję każdą ilość

seradeli, wyki, peluszki i koniczyzny

placą najwyższe ceny.

**BERNARD LEWALSKI, NOWEMMIASTO**

ul. Jagiellońska 25. Telefon 73.

**Kaka z torfem**

w Rożentalu ca 12 morg. należąca p. Fr. Kasprowi-czowi jest zaraz do sprzedania. Informacji udziela

**WŁ. CZAJKOWSKI,**  
skład żelaza Lubawa, Pom.

Mam do oddania świeży

**KUCH**

siemianny, rzepnikowy i olej jadalny

**Krukowski, olejarnia Pacółtowo.**

Rutynowany nauczyciel kroju i szyćla ANTONI WARSZAWSKI, Brodnica, Farna nr. 4, zawiadamia, że nauka kroju i szyćla damskiego i męskiego rozpoczyna się 1. i 15. każdego miesiąca. Osobom życzącym patenty wydaje: Urząd Starszych Warszawskiego Zgromadzenia Krawców.

Od zaraz potrzebny jest

**pasterz z zaciągami.**

**Majęt. Lipowydwór.**

**Polecam swoją białą GARBARNIĘ**

także garbuję skóry bydlęce do szorów. Zarazem wyrabiam na żądanie szory w domu i poza domem po najniższych cenach.

**Ignacy Reszczyński,**  
mistrz siedlarski,  
**LUBAWA-POMORZE.**



Mam do wydzierżawienia około 3/4 morg. ogrodu przy mieście. Reflektanci złożą swe podania w Redakcji „Drwęca“ pod nr. 99.

**Wszelkie formularze**

poleca „DRWECA“ Nowemmiasto

Landwirtschaftliche Grosshandels-gesellschaft Towarzystwo z ograniczoną poręką w Gdańsku zwinęło swój oddział w Nowemmieście i zamieniło go na składnicę swego oddziału w Działdowie.

Nowemmiasto, dnia 20. lutego 1926 r.

**Sąd Powiatowy.**

**J. Cieszyński, Nowemmiasto, tel. 62**

Drogerja i Skład farb

poleca

**TAPETY**

farby

lakiery

pokost

truciznę na szczury i myszy.

Kupuję

**zboże**

wszelkie gatunki i każdą ilość

**B. Chełkowski-Nowemmiasto,**

Rynek 22

Telefon 80

**Swój do swego!**